

KS. MARIUSZ SZTABA

JAN PAWEŁ II - STRÓŻEM RODZINY. GENEZA ZAINTERESOWANIA SIĘ I TROSKI PROBLEMATYKĄ RODZINY W NAUCZANIU PAPIESKIM

Wśród wielu tytułów, jakimi ludzkość obdarzała za życia i po śmierci Jana Pawła II, jest niewątpliwie - bardzo adekwatny - Papież Rodziny. To on w swoim bogatym, wielowątkowym i interdyscyplinarnym nauczaniu, będący w stałym dialogu ze światem i Bogiem, bardzo wiele miejsca poświęcił problematyce małżeństwa i rodziny budowanej na bazie tej pierwszej międzyosobowej wspólnoty. Oprócz szeroko znanych, oficjalnych papieskich dokumentów poświęconych małżeństwu i rodzinie¹, większość jego nauczania - jako punkt odniesienia i niejako docelowy - obrała rodzinę, o której w najbardziej oficjalnym dokumencie swojego pontyfikatu (dotyczącym omawianego zagadnienia i będącym owocem Synodu Biskupów w Rzymie w 1980 roku), pisał: „Kościół świadomy jest tego, że małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości (...), jest świadom tego, że dobro społeczeństwa, i jego własne, związane jest z dobrem rodziny, czuje silniej i w sposób bardziej wiążący swoje posłannictwo głoszenia wszystkim zamysłu Bożego dotyczącego małżeństwa i rodziny, zapewniając im pełną żywotność”². Można powiedzieć, że całe nauczanie i posługa duszpasterska Jana Pawła II, skoncentrowane były na służbie tej najmniejszej i najważniejszej ludzkiej wspólnocie. Bowiem, jak uczył Jan Paweł II w Liście do Rodzin³ (wydany z okazji Międzynarodowego Roku Rodziny): „Pośród wielu tych dróg, rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. Jest drogą powszechną, pozostając za każdym razem drogą szczególną, jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek. (...) Można więc

¹ Zob. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, 22.11.1981; Karta Praw Rodziny, 22.10.1983; Adhortacja apostolska *Redemptoris Custos*, 15.08.1989; *List do Rodzin*, 02.02.1994; *List do Dzieci*, 13.12.1994; List apostolski *Mulieris dignitatem*, 15.08.1988.

² Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*, Wrocław, TUM, 1994, nr 1.3.

³ Uważna lektura tego Listu pokazuje bardzo osobiste wątki papieskie: jego przemyślenia, odczucia, pragnienia i doświadczenia, związane z małżeństwem i rodziną.

powiedzieć, że rodzinie zawdzięczamy sam fakt bycia człowiekiem (nr 2) (...) powiedzieć, iż życie narodów, państw, organizacji międzynarodowych <przebiega> przez rodzinę (nr 15)⁴. To on, Świadek nadziei, na różny sposób i na wielu miejscach ludzkiego globu, pokazywał blaski i cienie współczesnej rodziny, domagając się dla niej należnego szacunku i miejsca w życiu osobistym, społecznym i politycznym narodów i państw.

Bardzo wyrazistym obrazem tego papieskiego zmagania się i walki o rodzinę, pojmowaną jako wspólnota życia i miłości - wyrastająca z małżeństwa - czyli związku mężczyzny i kobiety - był rok 1994 ogłoszony przez ONZ Międzynarodowym Rokiem Rodziny. W tym też roku była przygotowywana i odbyła się Międzynarodowa Konferencja w Kairze na temat zaludnienia i rozwoju⁵. Przygotowanie jej, jak i przebieg, pokazały wielkie różnice w rozumieniu rodziny, w jej planowaniu, oraz w zagadnieniu demografii światowej. Administracja amerykańskiej Agencji Rozwoju Międzynarodowego, jak i szereg podobnie myślących wówczas instytucji - kładła nacisk na usankcjonowanie prawa do aborcji bez żadnych ograniczeń⁶. Widząc taką proaborcyjną i antyrodzinną mentalność w trakcie przygotowywania dokumentów na Konferencję, Jan Paweł II, 19 marca 1994 r. przesłał osobiście podpisany list do wszystkich głów państw na świecie oraz do Sekretarza Generalnego ONZ, w którym przygotowywane projekty nazwał „bolesnym zaskoczeniem” i przypomniał naukę o małżeństwie i rodzinie, prosząc, by przywódcy myśleli o przyszłości⁷. Okazało się jednak, że ten papieski apel był mało skuteczny, bowiem obradująca w Nowym Yorku Komisja Przygotowawcza w czasie swojego już trzeciego spotkania, przyjęła nowe zmiany w projekcie dokumentu kairskiego. Na 108 stronach, znalazły się pomysły rewolucji obyczajowej, mające być usankcjonowane i popierane przez prawo międzynarodowe. W dokumencie tym nie było nic o małżeństwie, a o rodzinie traktował w jej rozmaitych formach. Pełen był orwellowskich eufemizmów mówiąc o prawach reprodukcyjnych i zdrowiu reprodukcyjnym, gdzie „aborcja na życzenie” przeobraziła się w „bezpieczne macierzyństwo”⁸.

Kilka dni po zakończeniu tego spotkania, 28 kwietnia wieczorem, Papież nieszczęśliwie upadł w swojej łazience. Nazajutrz rano został zabrany do kliniki Gemelli, gdzie operacyjnie wstawiono mu sztuczny staw biodrowy w miejsce uszkodzonej kości udowej na skutek upadku. Czas rekonwalescencji był długi. Papież rozmyślał nad tym, co dzieje się w świecie i omadlał to. Podczas pierwszej po powrocie ze szpitala niedzielnej modlitwy Anioł Pański na placu św. Piotra, 29 maja, na zakończenie rozważania powiedział - wyznając: „Raz jeszcze przemyślałem, rozważyłem to wszyst-

⁴ Jan Paweł II, *List do Rodzin*, Częstochowa, Biblioteka „Niedzieli” 1994, ss. 6. 79.

⁵ Zob. G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków, Znak, 2005, s. 908.

⁶ Tamże, s. 910n.

⁷ Tamże, s. 912-913.

⁸ Tamże, s. 914n.

ko podczas mego pobytu w szpitalu. Zrozumiałem wtedy, że mam wprowadzić Kościół Chrystusowy w trzecie tysiąclecie przez modlitwę i wieloraką działalność, ale przekonałem się później, że to nie wystarcza: trzeba było wprowadzić go przez cierpienie - przez zamach trzynastu lat temu i dzisiaj przez tę nową ofiarę. Dlaczego właśnie teraz, dlaczego w tym roku, w Roku Rodziny? Właśnie dlatego, że rodzina jest zagrożona, rodzina jest atakowana. Także Papież musi być atakowany, musi cierpieć, aby każda rodzina i cały świat ujrzał, że istnieje Ewangelia - rzecz można - <wyższa> - Ewangelia cierpienia, którą trzeba głosić, by przygotować przyszłość, trzecie tysiąclecie rodzin, każdej rodziny i wszystkich rodzin. Zrozumiałem, że potrzeba było, bym dysponował tym argumentem wobec możliwych tego świata. Jakich mogę użyć argumentów? Pozostaje mi argument cierpienia. Chciałbym im powiedzieć: zrozumcie to. Zrozumcie, dlaczego Papież znowu był w szpitalu, dlaczego znów cierpiał. Zrozumcie to, przemyślcie to, jeszcze raz!". W tej walce o naturę i prawa rodziny wspierała Papieża założona przez niego Papieska Akademia Obrony Życia (międzynarodowa grupa specjalistów: lekarzy, etyków i filozofów) oraz nadzwyczajny konsystorz kardynałów, odbywający się w dniach 13-14 czerwca w Rzymie. Również w tym miesiącu, Jan Paweł II rozpoczął długotrwałą publiczną kampanię na rzecz ratowania rodziny, jej praw, statusu i nietykalności, czemu zagrażały przygotowywane projekty dokumentu w Kairze. Kampania ta składała się z dwunastu dziesięciminutowych przemówień podczas cotygodniowych audiencji generalnych lub niedzielnej modlitwy Anioł Pański. Podczas nich Papież wykazywał błędy etyczne projektu omawianego dokumentu, jak i omawiał alternatywne propozycje do zawartego w nim moralnego libertynizmu⁹. To zdecydowane stanowisko Papieża sprawiło, że Konferencja w Kairze w swoim końcowym dokumencie nie była aż tak liberalna i okazało się, że stanowisko Kościoła w sprawie małżeństwa i rodziny nie jest odosobnione. Wiele państw, także świata muzułmańskiego, popierało w tej sprawie Watykan¹⁰.

Co sprawiło, że Jan Paweł II z taką wolą i determinacją walczył przez cały czas swojego pontyfikatu o godność rodziny i jej niezbywalne prawa? Skąd u Niego taka wiedza o małżeństwie i rodzinie? Na te pytania stara się odpowiedzieć niniejsze opracowanie. Aby nie być posądzonym o przypuszczenie i „wmawianie” czegoś Ojcu Świętemu w omawianej problematyce, będę posługiwał się Jego świadectwem, którego zapisem są, cenne w swojej wymowie i treści, wybrane papieskie prywatne książki¹¹. One poprowadzą nas w poszuki-

⁹ Tamże, s. 918nn. Można tu zapoznać się z treścią tych wystąpień.

¹⁰ Tamże, s. 922nn.

¹¹ Zob. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin, RW KUL, 1994; tenże, *Dar i Tajemnica*, Kraków, WAM, 1996; tenże, *Wstąńcie, chodźmy!*, Kraków, Wydawnictwo św. Stanisława BM, 2004.

waniu odpowiedzi na interesujący nas temat, pozwalając zarazem spotkać się z innymi świadectwami Karola Wojtyły - Jana Pawła II.

Doświadczenia dziecięce i młodzieńcze Karola Wojtyły

Jan Paweł II w swojej książce *Dar i Tajemnica*, napisanej w pięćdziesiątą rocznicę święceń kapłańskich w 1996 roku, powrócił myślą i sercem do lat dziecięcych, młodzieńczych i wczesno kapłańskich, dzieląc się z czytelnikiem swoimi osobistymi doświadczeniami, przeżyciami i dramatami. Opowiada tam między innymi o wielkim wpływie swoich Rodziców na kształtowanie powołania kapłańskiego, chociaż nigdy o tym nie rozmawiali (matkę stracił mając 9 lat, później stracił też starszego brata)¹². Został sam z ojcem, o którego wpływie wychowawczym na siebie i swoje powołanie tak pisał: „Mogłem na co dzień obserwować jego życie, które było życiem surowym. Z zawodu był wojskowym, a kiedy owdowiał, stało się ono jeszcze bardziej życiem ciągłej modlitwy. Nieraz zdarzało mi się budzić w nocy i wtedy zastawałem mojego Ojca na kolanach, tak jak na kolanach widywałem go zawsze w kościele parafialnym. Nigdy nie mówiliśmy ze sobą o powołaniu kapłańskim, ale ten przykład mojego Ojca był jakimś pierwszym domowym seminarium”¹³. To osobiste doświadczenie ojca, zdaje się promieniowało w dalszym życiu i nauczaniu Karola Wojtyły, czego wyrazem może być m.in. jego dramat *Promieniowanie ojcostwa*¹⁴, jak i rozumienie ojcostwa, czemu dawał wyraz w wielu miejscach w swoim nauczaniu¹⁵.

Wydawać by się mogło, że brak pełnej rodziny i niesprzyjające warunki społeczno-polityczne (czas II wojny światowej) mogły spowodować w życiu Karola „wyłom i brak nad wyraz niepokojący i bolesny, który potem ciążył nad całym życiem”¹⁶. On jednak pokonał to niebezpieczeństwo wynikające z braku pełnej rodziny, o którym pisał po latach w Liście do Rodzin¹⁷, otwierając się szczególnie po śmierci ojca w roku 1941 na inne rodziny. W omawianej książce wspomina zaznajomione rodziny w czasie okupacji i po wojnie, które miały na niego wielki wychowawczy wpływ (rodzina Kydryńskich, Szkockich i inne)¹⁸. Dzięki nim - wspomina: „(...) ponury okres wojny i okupacji był opromieniony światłem tego piękna, które czerpaliśmy z muzyki i poezji”¹⁹. Papież wspomina tam także o zawartych przyjaźniach z wieloma ro-

¹² Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, s. 22.

¹³ Tamże.

¹⁴ Zob. K. Wojtyła, *Promieniowanie ojcostwa*, Wrocław, TUM, 2002.

¹⁵ Warto tutaj przywołać choćby Adhortację apostolską *Redemptoris Custos*, poświęconą świętemu Józefowi.

¹⁶ Jan Paweł II, *List do Rodzin*, dz. cyt., nr 2.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Zob. Jan Paweł II, *Dar...*, dz. cyt., s. 29nn.

¹⁹ Tamże, s. 40.

botnikami i ich rodzinami w czasie, gdy pracował fizycznie jako student w fabryce Solvay: „Zaprzyjaźniłem się z wieloma robotnikami. Nieraz zapraszali mnie do swoich domów. Już jako kapłan i biskup chrzciliem ich dzieci i wnuki, błogosławiłem związki małżeńskie i prowadziłem pogrzeby wielu z nich. (...) Te kontakty (...) przetrwały aż do czasów mojego wyboru na Biskupa Rzymu, a niektóre trwają do dzisiaj w formie korespondencji”²⁰. Te proste świadectwa mogą unaocznić nam, jak bardzo cenił sobie Papież rodziny, jak dążył do tego by być z nimi, poznać je, ubogacać się ich życiem, oraz ich niezastąpioną i nieocenioną atmosferą. To doświadczenie owocowało w nim w sposób praktyczny jak i teoretyczny, o czym będzie dalej mowa, a czego byliśmy świadkami podczas jego pontyfikatu. Rodzina własna, jak i inne rodziny, z którymi zaprzyjaźnił się w czasie swojego życia Karol Wojtyła - to pierwsze źródło dla papieskiego rozumienia i troski o każdą rodzinę.

Duszpasterstwo młodzieżowe i rodzinne ks. Karola Wojtyły

Cura animarum (łac. troska o dusze) - jak podkreślił Jan Paweł II - w rozumianej już książce *Dar i Tajemnica* - to najważniejsze zadanie księdza²¹. Ta duszpasterska troska towarzyszyła mu zawsze i wszędzie od początku pracy kapłańskiej. Szczególnie zaś umiłował duszpasterstwo młodzieży i rodzin. Przyczyną tego był między innymi niesprzyjający klimat duchowy, w jakim rozwijało się jego życie kapłańskie i biskupie. Tak o tym pisał: „Owe dwa systemy totalitarne, a więc z jednej strony groza wojny, obozów koncentracyjnych nazizmu, z drugiej zaś ucisk i terror komunistyczny, które tak bardzo zaciążyły nad naszym stuleciem, dane mi było poznać niejako od wewnątrz. Łatwo więc zrozumieć moją wrażliwość na kwestie poszanowania godności każdej osoby ludzkiej i jej praw, a zwłaszcza prawa do życia. Kształtowała się ona już w pierwszych latach mojej kapłańskiej posługi i towarzyszy mi do dzisiaj. Łatwo zrozumieć także moje zatroskanie o rodzinę oraz o młodzież. Wszystko to wyrasta organicznie z tamtych właśnie dramatycznych doświadczeń”²². Od początku swojej pracy duszpasterskiej, jako wikary w kościele św. Floriana i później mieszkając na Kanonicznej 19 w Krakowie, gromadził wokół siebie młodzież akademicką - a właściwie młodzież akademicka gromadziła się wokół niego - mając go za swojego duchowego Przewodnika i Przyjaciela. Zapisem tego duszpasterstwa młodych i jego owoców, jest swoista kronika - pamiętnik - książka *Zapis drogi. Wspomnienia o nieznanym duszpasterstwie księdza Karola Wojtyły*²³. Są w niej zebrane świadectwa osób, które korzystały z dusz-

²⁰ Tamże, s. 24.

²¹ Tamże, s. 87n.

²² Tamże, s. 64-65.

²³ Zob. A. Świerczek (red.), *Zapis drogi. Wspomnienia o nieznanym duszpasterstwie księdza Karola Wojtyły*, Kraków, Wydawnictwo św. Stanisława BM, 2005 (II wydanie uzupełnione).

pasterskiej troski ks. Wojtyły i stworzyły tzw. Środowisko, którego sercem był Wojtyła. Był obecny pośród nich, dzielił z nimi swój wolny czas i był „źródłem wciąż nowego patrzenia na świat, a nade wszystko na człowieka, rodzinę i współczesne problemy” - jak po wielu latach sami stwierdzali²⁴. Był dla nich (młodych ludzi - studentów) towarzyszem w wędrówkach po urzekających pięknem szczytach górskich, po ukochanych jeziorach - słowem w obcowaniu z pięknem natury ojczystego kraju. Był nade wszystko przewodnikiem w ich młodzieńczych a potem rodzinnych problemach, był w tym wszystkim, co wówczas przeżywali i czym dzielili się z nim. Te wspomnienia i świadectwa potwierdził Ojciec św. w liście do Środowiska, 8 stycznia 1997 roku, w którym sam wspominał tamte lata i tłumaczył, dlaczego otaczał troską młodzież, broniąc ją przed wypaczeniami, jakie niósł komunizm ze swoją ideologią²⁵. Zawsze jednak - wspominał Jan Paweł II - miał na uwadze drogę ich własnego powołania, przede wszystkim w życiu rodzinnym. „Tak więc sprawa małżeństwa i rodziny oraz właściwego do niego przygotowania stała się słusznie najważniejszą sprawą²⁶.

Małżeństwom i rodzinom towarzyszył zawsze: jako ksiądz, biskup, kardynał, no i oczywiście - Papież. W swojej książce *Wstanie, chodźmy!*, wspominając czasy biskupiej posługi i związane z nią wizytacje parafialne pisał, w czasie każdej wizytacji: „Było także osobne spotkanie w kościele z wszystkimi małżeństwami, połączone ze Mszą św., a kończyło się specjalnym błogosławieństwem udzielanym osobno każdej z par. Podczas tego spotkania była oczywiście homilia specjalnie dla małżeństw. Zawsze ze szczególnym wzruszeniem przeżywałem spotkania z rodzinami wielodzietnymi, jak również z matkami oczekującymi na narodziny dziecka. Pragnąłem wyrazić moje uszanowanie dla macierzyństwa i ojcostwa²⁷. Sięgając zaś pamięcią do początków swojej pracy kapłańskiej stwierdzał w przywołanej przed chwilą książce: „Zaangażowanie duszpasterskie na rzecz par małżeńskich i rodzin towarzyszyło mi od początku kapłaństwa. Jako duszpasterz akademicki organizowałem kursy przedmałżeńskie, a później jako biskup, wspierałem duszpasterstwo rodzin. Z tych doświadczeń, z tych spotkań z narzeczonymi, małżeństwami i rodzinami zrodził się poetycki dramat *Przed sklepem jubilera*, i książka *Miłość i odpowiedzialność*, a potem, bardziej współcześnie, również *List do Rodzin*”²⁸. W taki to sposób Jan Paweł II prowadzi nas do trzeciego już źródła swojego zainteresowania małżeństwem i rodziną.

²⁴ Tamże, s. 9.

²⁵ Tamże, s. 329- 333.

²⁶ Tamże, s. 330.

²⁷ Jan Paweł II, *Wstanie... , dz., cyt., s. 65-66.*

²⁸ Tamże, s. 66.

Naukowe zamyślenie nad małżeństwem i rodziną ks. Karola Wojtyły

W książce *Dar i Tajemnica* Papież pisze: „(...) jak słusznie uczy św. Tomasz, wiedza wlana (scientia infusa), będąca owocem specjalnego działania Ducha Świętego, nie uwalnia od obowiązku starania się o wiedzę nabytą (scientia acquisita)”²⁹. Tak też było w jego przypadku, gdzie dzięki studiom w Rzymie, jak i dalszej pracy naukowej w Krakowie i na KUL-u w Lublinie, zdobył solidną formację arystotelesowsko-tomistyczną, oraz fenomenologiczną, o czym sam wspomina³⁰. Studia, jak i praca naukowa, nauczyły go też „(...) doceniać znaczenie innych gałęzi nauki, w tym również dyscyplin doświadczalnych”³¹. Dlatego chętnie spotykał się z naukowcami, słuchał ich wykładów, wymieniał z nimi uwagi. Prowadzony przez niego dialog z myślą współczesną, dotyczył także spraw małżeństwa i rodziny. Bardzo wyraźnie Papież pisze o tym w *Liście do Rodzin*, wyrażając wdzięczność uczonym: teologom, filozofom, lekarzom oraz pisarzom i publicystom, którzy „(...) nie ulegają panującemu cywilizacyjnemu konformizmowi i gotowi są <płynąć pod prąd> (...) pomagając zrozumieć i wprowadzić w życie naukę Kościoła o małżeństwie i <odpowiedzialnym rodzicielstwie> (nr 12)”³². Dziękując im za naukowy wkład w dzieło obrony i promocji rodziny pisał: „Dziękuję wszystkim w imieniu Kościoła! Cóż mogliby bez nich uczynić duszpasterze, kapłani, biskupi czy nawet następca św. Piotra? O tym przekonuję się stale, a początek tego sięga pierwszych lat mojego kapłaństwa, odkąd zacząłem zasiadać w konfesjonale, aby dzielić troski i obawy tylu małżonków. Spotykałem trudne przypadki buntu i odrzucenia, ale jednocześnie tak liczne osoby wspaniale odpowiedzialne i ofiarne (nr 12)”³³. Korzystając więc z osiągnięć nauki i sam będąc profesorem etyki na KUL-u, zgłębiał w sposób naukowy problematykę małżeństwa i rodziny³⁴. Owocem jego naukowej refleksji w tej materii jest książka *Miłość i odpowiedzialność* wydana po raz pierwszy w 1960 roku, przez Towarzystwo Naukowe KUL-u. Jest ona uporządkowanym zapisem wykładów wygłoszonych przez ks. prof. Karola Wojtyłę w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 1958-1959. Jest udanym połączeniem doświadczenia duszpasterskiego z naukową refleksją. We wstępie do II wydania omawianej pozycji, autor zaznacza, że tematem książki są zagadnienia etyki seksualnej i ma ona wielu współautorów.

²⁹ Jan Paweł II, *Dar...*, dz. cyt., s. 90.

³⁰ Tamże, s. 90.

³¹ Tamże, s. 91. Doświadczenie spotkań interdyscyplinarnych, zaczerpnięte w Polsce, Papież przeniósł do Watykanu, gdzie w okresie letnim organizował w Castel Gandolfo takie spotkania, zapraszając naukowców z całego świata niezależnie od ich konfesji.

³² Jan Paweł II, *List...*, dz. cyt., s. 57.

³³ Tamże.

³⁴ Zob. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin, TN KUL, 2001.

Odpiera również zarzuty, że autor jako duchowny, nie ma doświadczenia w tej materii, przez co nie może kompetentnie wypowiadać się o niej. Pisał wtedy: „Z uwagi na to trzeba podkreślić, że jednym z dwóch źródeł książki niniejszej jest właśnie doświadczenie. Jest to doświadczenie pośrednie, jakiego dostarcza praca duszpasterska. Stawia ona duchownego tak często i w tylu różnorodnych momentach czy sytuacjach oko w oko z problematyką seksualną, że tworzy się z tego doświadczenie zupełnie swoiste. Zgoda na to, że nie jest ono osobiste, ale <cudze>, równocześnie jednak szersze, aniżeli jakiegokolwiek doświadczenie li tylko osobiste”³⁵. Drugim i nadrzędnym źródłem tej pracy, jest Ewangelia i na jej przedłużeniu - nauka Kościoła³⁶.

Miłość i odpowiedzialność jest ważnym wkładem do katolickiej etyki seksualnej w zakresie małżeństwa i rodziny. Dla autora zaś ta pozycja stała się źródłem dalszych poszukiwań, czemu dawał wyraz w wielu publikacjach i artykułach pisanych w ramach omawianego zagadnienia (etyka rodzinna, teologia ciała)³⁷. Jeszcze raz w tym miejscu doświadczamy, jak Jan Paweł II potrafił łączyć doktrynę z życiem, doświadczenie człowieka z nauką refleksją. Jak bardzo duszpasterstwo młodzieży i rodzin pomagało mu zrozumieć i ciągle zgłębiać omawianą problematykę³⁸.

Wyżej już wspomniana, intelektualna formacja, pozwoliła Karolowi Wojtyłe podjąć szereg twórczych prób naukowego opisanie ważnych ludzkich spraw. Myśląc o tym pisał: „Mam tu na myśli przede wszystkim książkę *Osoba i czyn*. W ten sposób włączyłem się w nurt współczesnego personalizmu filozoficznego, a to studium wydaje także pewne owoce duszpasterskie. Nie raz sobie uświadamiam, jak bardzo przemyślenia tam zawarte pomagają mi przy spotkaniach z poszczególnymi osobami, a także przy spotkaniach z wielkimi rzeszami wiernych, podczas moich podróży apostołskich. Ta formacja w kontekście kulturowym personalizmu uświadomiła mi głębiej, że każdy jest osobą jedyną i niepowtarzalną, a to jest dla kapłana duszpasterza bardzo ważne”³⁹. Ta ściśle filozoficzna praca, sięgając do dwóch wielkich źródeł: tradycji tomistycznego realizmu i krytycznie przyswojonej myśli fenomenologicznej, jest ważnym przyczynkiem naukowego namysłu człowieka nad sa-

³⁵ Tamże, s. 17.

³⁶ Tamże, s. 18.

³⁷ Tamże, s. 10. Jest to zrozumiałe gdyż sam pisał we wstępie, że zależy mu na kontynuowaniu i zgłębianiu tej problematyki; „(...) książka liczy na dalsze współ-autorstwo: liczy na to, że będą ją niejako w dalszym ciągu tworzyć ci, którzy do końca- i w teorii, i w praktyce- przemyślą czy przeprowadzą jej główne sformułowania” (s. 19).

³⁸ Tak ks. prof. Styczeń ujął genezę tej książki: „(...) książka ta ma swoją długą prehistorię. Prehistorię pisaną doświadczeniem wielu ludzi, które w jakiś sposób stawało się doświadczeniem samego Autora, jako ich duszpasterza i przyjaciela, współprzeżywającego ich najbardziej intymne sprawy. Doświadczenie to zbiegło się i niejako spotkało z jego własnym tychże spraw wycuciem, sprowokowało do refleksji i przemyśleń” (s. 7).

³⁹ Jan Paweł II, *Dar...*, dz. cyt., s. 90-91.

mym sobą- antropologii filozoficznej⁴⁰. Jest zarazem podstawowym źródłem dla zrozumienia ujęcia problematyki osoby ludzkiej, która jest centralnym tematem pontyfikatu Jana Pawła II. Bez dobrej antropologii nie ma dobrej koncepcji wychowania, czy też rozumienia innych wspólnot i społeczności, w których człowiek objawia się przez swoje czyny. Niewątpliwie ta filozoficzna refleksja nad osobą ludzką była pomocna i owocna w papieskim pochyłaniu się i trosce wobec małżeństwa i rodziny.

Gdy poszukujemy naukowych źródeł zainteresowania się Papieża problematyką małżeństwa i rodziny, nie możemy pominąć cyklu 130 katechez wygłoszonych przez Jana Pawła II podczas audiencji generalnych w czasie od 5 września 1979 roku do 28 listopada 1984 roku⁴¹. Poświęcone były one małżeństwu, a przez samego autora określone zostały jako katechezy o <teologii ciała>. Poprzez szereg katechez, odwołujących się do Biblii, „która tkwi stale u korzenia wszystkich ludzkich doświadczeń”, Papież dokonał prezentacji osoby ludzkiej i małżeństwa w ujęciu teologicznym, dążąc zarazem do skonstruowania antropologii adekwatnej - „pozostającej na gruncie istotowo ludzkiego doświadczenia człowieka”⁴². Dążył w nich do odkrycia niezwykłości tego, co zwyczajne. Dlatego w oparciu o pierwotne ludzkie doświadczenie dokonuje fenomenologicznego opisu takich rzeczywistości jak samotność, płeć, nagość, płodność, bezżenność, małżeństwo. Nie tylko je jednak opisuje, ale posługując się hermeneutyką daru - odsłania ich znaczenie⁴³. Choć katechezy te wygłaszał jako Papież, to jak powiedział podczas rozmowy z G. Weiglem, pracował nad tą problematyką już wcześniej i chciał wydać te teksty w formie książkowej, rozważając wciąż kontrowersyjne tematy ludzkiej seksualności na nowej płaszczyźnie. Wybór na Stolicę Piotrową sprawił, że teksty te stały się gotowym materiałem do katechez wygłaszanych podczas audiencji środowych⁴⁴. Owa teologia ciała zaprezentowana na początku pontyfikatu, była przez Papieża na różny sposób ukazywana i eksplikowana, szczególnie w uprawianej przez niego hermeneutyce refleksyjnej, czy dokładniej mówiąc - hermeneutyce daru, podczas całego pontyfikatu. Wydaje się jednak, że owa papieska refleksja nadal zostaje dla potomnych zob-

⁴⁰ Zob. K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin, TN KUL, 2000. Jest to trzecie wydanie polskie tego dzieła, w którym zamieszczono również osiem innych antropologicznych tekstów Wojtyły z lat 1964-1978.

⁴¹ Zob. G. Weigel, dz. cyt., s. 421nn..

⁴² Katechezy te mają swoje polskie wydanie zaopatrzone niezbędnymi opracowaniami - Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, tom I- IV, Lublin, RW KUL, 1981-1998. W tomie I, *Chrystus odwołuje się do „początku”*, Papież definiuje <antropologię adekwatną> jako: „(...) rozumienie i tłumaczenie człowieka w tym, co istotowo ludzkie” (s. 51).

⁴³ Zob. M. Grabowski, *W stronę antropologii adekwatnej*, w: Tenże (red.), *O antropologii Jana Pawła II*, Toruń, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2004, s. 22nn.

⁴⁴ Zob. G. Weigel, dz., cyt., s., 423. Warto dodać, że Jan Paweł II, jako pierwszy Papież rozpoczął cykl audiencji tematycznych. Do tej pory były to przeważnie katechezy o różnorodnej tematyce.

wiążącym do recepcji i zgłębiania- darem i zadaniem⁴⁵. Owa teologia ciała, wraz z hermeneutyką daru - być może jest kluczem jeszcze nie wykorzystanym dla nowego spojrzenia, bardziej adekwatnego na blaski i cienie współczesnej rodziny.

Zamiast zakończenia

Jan Paweł II w książce *Przekroczyć próg nadziei*, odpowiadając na pytania Vittoria Messori, stwierdził, że sprawa człowieka była od początku w centrum jego zainteresowań⁴⁶. A skoro człowiek - to także małżeństwo i rodzina znalazły się w centrum jego duszpasterskiej i naukowej troski. Mówił Papież: „Zainteresowanie człowiekiem jako osobą było we mnie bardzo dawne. (...)Człowiek interesował mnie zawsze: naprzód - na studiach polonistyki - jako twórca języka, jako temat literacki, a z kolei, gdy odkryłem drogę powołania kapłańskiego, zaczął mnie interesować jako centralny temat duszpasterski”⁴⁷. To polonistyczne zainteresowanie młodego Karola wyrażało się później m.in. w poezji i dramatach, wśród których są bezpośrednio poświęcone tematyce małżeństwa i rodziny⁴⁸. One zaś stanowią dla nas kolejne źródło poznania papieskiej troski o rodzinę.

Polonistyczne zacięcie Karola Wojtyły, znalazło również wyraz w sposobie formułowania i przekazywania treści. Jak zauważył G. Weigel: „Jan Paweł zawsze lubił uprawiać filozofię z pozycji Adama w raju - próbował widzieć świat w pierwotnej krasie, doświadczyć zachwyty i zdumienia(...)”⁴⁹. To jeden z elementów stosowanej przez niego metody fenomenologicznej, o której pisał: „(...) nie zatrzymuje nas bynajmniej na powierzchni tej rzeczywistości (chodzi o rzeczywistość osoby objawiającej się w czynie - moja uwaga), ale pozwala sięgnąć do jej głębi. Daje nie tylko ogląd, ale i wgląd”⁵⁰.

Co sprawiło, że Jan Paweł II z taką wolą i determinacją walczył przez cały czas swojego pontyfikatu o godność rodziny i jej niezbywalne prawa? Skąd u niego taka wiedza o małżeństwie i rodzinie? Na te pytania i związane z nimi inne, starało się odpowiedzieć niniejsze opracowanie. Wiedza, refleksja,

⁴⁵ Zob. M. Mróz, *Hermeneutyka daru. Glosa w sprawie interpretacji <antropologii adekwatnej> Jana Pawła II*, w: M. Grabowski (red.), dz. cyt., s. 100-141.

⁴⁶ Zob. Jan Paweł II, *Przekroczyć...*, dz., cyt., s. 147nn.

⁴⁷ Tamże, s., 149.

⁴⁸ Zob. K. Wojtyła, *Promieniowanie...*, dz., cyt.; tenże, *Przed sklepem jubilera. Medytacja o sakramencie małżeństwa przechodząca chwilami w dramat*, Wrocław, TUM, 2001. Dramat ten napisany w 1960 roku, doczekał się m.in. filmowej ekranizacji.

⁴⁹ G. Weigel, dz., cyt., s. 426.

⁵⁰ K. Wojtyła, *Osoba...*, dz., cyt., s. 222. Wydaje się, że metoda ta towarzyszyła Ojcu św. w całym nauczaniu- w rozpoznawaniu problemów i w ich przedstawianiu. W książce *Wstańcie, chodźmy*, pisał: „Były zatem dwa etapy mojej drogi intelektualnej: pierwszy polegał na przejściu od myślenia literackiego do metafizyki; drugi prowadził mnie od metafizyki do fenomenologii” (s. 78).

troska i zainteresowania Jana Pawła II rodziną mają wiele uzupełniających się źródeł. Wśród nich, są doświadczenia życia rodzinnego- osobiste i współprzeżywane z przyjaciółmi. Te źródła tworzą także naukowe refleksje ks. prof. Karola Wojtyły. Ubogacane są jego poezją i dramatami. Ale nade wszystko genealogia jego myśli i prac naukowych skoncentrowanych na osobie ludzkiej i pośrednio na małżeństwie i rodzinie jest duszpasterska⁵¹. Wspominał o tym w wywiadzie z Messorim: „Było to już w czasie powojennym, kiedy rozgorzała polemika z marksizmem, a dla mnie najważniejszą rzeczą stali się młodzi ludzie, którzy przychodzili do mnie nie tylko z pytaniami o istnienie Boga, ale z pytaniami o to, jak żyć. Jak żyć, to znaczy jak znaleźć rozwiązanie dla problemów miłości i małżeństwa (...) To byli ci młodzi ludzie z okresu pookupacyjnego, którzy głęboko zapisali się w mojej pamięci(zapewne mowa, o tzw. Środowisku - moja uwaga), którzy swoimi pytaniami w pewnym sensie mnie wskazywali drogę. Z obcowania z nimi, z uczestniczenia w ich życiowych problemach, zrodziło się naprzód studium, którego treść zawarłem w tytule: *Miłość i odpowiedzialność*”⁵². Można by dodać w imieniu Autora - zrodziły się z tego samego źródła następane prace, jak i całość papieskiego nauczania o małżeństwie i rodzinie.

Nie ma go już wśród żywych. Jest jednak obecny przez swoje nauczanie, domagające się pogłębionej refleksji i asymilacji. Także w omawianej kwestii zostawił nam wzór, określający sposób naukowego oraz praktycznego zajmowania się problematyką małżeństwa i rodziny. Całym swoim życiem i nauczaniem przekonywująco wskazywał, że w rozumieniu człowieka i tego, co spraw ludzkich dotyczy, wzajemnie muszą przenikać się teoria i praktyka. Tylko będąc blisko człowieka i jego spraw, można kompetentnie i adekwatnie nieść mu pomoc, tak w wymiarze naukowym, jak i duszpasterskim⁵³.

⁵¹ Zob.. Jan Paweł II, *Przekroczyć...*, dz. cyt., s. 149.

⁵² Tamże, s. 149.

⁵³ Zob. K. Wojtyła, *Teoria - praxis: temat ogólnoludzki i chrześcijański*, w: tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, dz. cyt., s. 465- 475. Jest to polska wersja wykładu, jaki kard. Wojtyła wygłosił po włosku na Kongresie Filozoficznym w Genui, 8 września, 1976 r. Pokazuje on, jak umiejętnie Karol Wojtyła łączył zagadnienie teorii z praktyką - tak w naukowej refleksji jak i w życiu; zob. M. Nowak, *Wymiary teorii i praktyki w pedagogice w ujęciu Karola Wojtyły*, „Wychowanie”, nr 4-5 (139-140), 2005, s. 10- 13.